

WIELKI CZWARTEK – 20 III 2008

Eucharystia przedłużająca się w czyn miłości

1. Wielki Czwartek – narodziny Eucharystii

Dochodzimy do kresu czterdziestodniowego przygotowania do świąt wielkanocnych. Celebracją Mszy św. Wieczerzy Pańskiej zaczynamy obchód świąt paschalnych. Pójdziemy za Chrystusem drogą Jego cierpienia, będziemy kontemplować jego Pachę, czyli przejście z tego świata do Ojca. To przejście z życia ziemskiego do życia w zmartwychwstaniu dokonało się przez bramę śmierci na krzyżu. Dziś stacja pierwsza Chrystusowej Paschy: świętowanie pamiętki Wieczerzy pożegnalnej z uczniami przed męką i śmiercią. Jezus kazał ją przygotować uczniom w Jerozolimie. Było to w czasie, gdy Żydzi obchodzili święto Paschy na pamiętkę wyjścia narodu z niewoli egipskiej, cudownego przejścia (paschy) przez Morze Czerwone. Opis urządzania takiej wieczerzy paschalnej mieliśmy w czytaniu pierwszym. Wieczera paschalna z udziałem Chrystusa, ta ostatnia przed Jego śmiercią, przybrała nowy charakter. W czasie tej wieczerzy pojawił się nowy pokarm i nowy napój. Spożywany baranek został odtąd zastąpiony Ciałem i Krwią nowego Baranka, którym stał się sam Chrystus. Apostoł Paweł w drugim czytaniu przypominał nam to, co stało się tego wieczoru w Wieczerniku, tego ostatniego wieczoru, gdyż nazajutrz Chrystus już został osądzony i powieszony na krzyżu. Na tej Ostatniej Wieczerzy Chrystus dał swoje Ciało na pokarm i swoją Krew na napój. I kazał spożywać to Ciało i pić Krew na Jego pamiętkę: „Czyńcie to na moją pamiętkę” Tak narodziła się Eucharystia, Msza Święta, również ta, którą teraz tu sprawujemy. My czynimy to dzisiaj według polecenia Chrystusa, na pamiętkę tamtej Ostatniej, starej i zarazem pierwszej, Nowej Wieczerzy.

A więc rocznica dziś szczególnie, rocznica narodzin Eucharystii. W każdą rocznicę narodzin czegoś czy kogoś dziękuje się za te narodziny. Tak i my dziękujemy dziś za narodziny Eucharystii. Abyśmy lepiej wiedzieli, za co mamy dziękować, przypomnijmy, jaką wartość ma ten Pokarm, który z ołtarza przyjmujemy.

2. Pokarm dający życie i moc do służby

Pokarm otrzymywany na tej Wieczerzy daje nam nowe życie, udziela nam szczególnej mocy. Przypomnijmy, że pokarm spożywanego baranka paschalnego był kiedyś umocnieniem cielesnym do wyjścia narodu z niewoli, do przejścia przez Morze Czerwone. Pokarm dawany przez Chrystusa, Jego Najświętsze Ciało i Najdroższa Krew, wyposaża nas w moc do naszej paschy, do naszego przechodzenia z niewoli grzechu do wolności dzieci Bożych, które się wzajemnie miłują. Eucharystia ma służyć naszemu codziennemu życiu, ma nas usposabiać do wzajemnej służby. Sam Chrystus to pokazał, gdy w Wieczerniku wstał od wieczerzy, wziął prześcieradło, wodę w miednicy i zaczął umywać uczniom nogi. Był to gest służby. Biesiadnicy się mocno zdziwili. Apostoł Piotr nawet się oburzył i zaprotestował: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? [...] Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał” (J 13,6b.8a). Gdy Jezus wytłumaczył mu znaczenie tego gestu, Piotr ustąpił, Jezus zaś zakończył obrzęd poleceniem: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie *Nauczycielem* i *Panem* i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J 13,12b-15).

To wieczernikowe umywanie nóg, które jest symbolem służby drugim, stało się szczególnym zobowiązaniem uczniów Chrystusa. Jest ono istotą miłości, osnową nowego przykazania, które zostało nadane właśnie w Wielki Czwartek. Dlatego dziś, tego wieczoru, śpiewamy pieśni wzywające nas do przestrzegania tego najważniejszego przykazania: *Miłujcie się wzajemnie, jak Ja was umiłowalem, Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego*. Oto nasze zadanie rodzące się z Eucharystii. Przez celebrację Mszy św. nie tylko wchodzimy w jedność z Bogiem, ale jesteśmy z niej posyłani, by tworzyć także jedno z braćmi.

3. Komunia z Chrystusem i komunია z braćmi

Dziś, gdy świętowanie pamiętki Wieczernika przypomina nam o tym złączeniu Mszy św. z pierwszym, największym przykazaniem, uświadamiamy sobie zarazem, jak trudne jest to przykazanie. Jest ono najważniejsze, ale i najtrudniejsze. Wiemy to dobrze z codziennego życia. Łatwiej nam jest bowiem spełniać akty modlitewne, przyjść do kościoła, złożyć ofiarę na tacę, powiesić sobie obrazy religijne na ścianach, zachowywać posty i inne obyczaje chrześcijańskie niż wypełniać dokładnie to pierwsze i najważniejsze przykazanie. Jak trudno jest nam niekiedy przyjść z pomocą potrzebującemu, zbliżyć się do kogoś nam nieżyczliwego, wytrzymać grymasy i zachcianki naszego domownika czy sąsiada.

Jak trudne jest to przykazanie, wiedzą o tym nie tylko ludzie świeccy, ale i kapłani. Dzisiaj, w Wielki Czwartek, trzeba to powiedzieć, gdyż to jest także rocznica narodzin kapłaństwa, jako że sakrament ten narodził się w Wieczerniku razem z Sakramentem Ołtarza. Jednym z trzech najważniejszych zadań, jakie spoczywają na nas – oprócz zadania nauczania i uświęcania – jest zadanie służenia drugim. Odczuwamy ciężar tego zobowiązania, którego czasem też nie potrafimy unieść.

Gdy dzisiaj dziękujemy Chrystusowi za dar Eucharystii i dar kapłaństwa, prosimy zarazem, byśmy mocni Jego Pokarmem potrafili przedłużać celebrację Eucharystii w szarą, codzienną, wzajemną służbę. Jako posilający się z tego samego stołu, jako ci, którzy przez te święte tajemnice tu sprawowane jednoczą się z Bogiem, prosimy, abyśmy potrafili sobie wzajemnie służyć, służyć w prawdzie, nadziei i miłości.